

Ewangelia Jana

Rozdział 21

1. Potym okazał się Jezus u morza Tyberiadzkiego. A okazał się tak: 2. Byli społu Szymon Piotr i Tomasz, którego zowią Didymus, i Natanael, który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy dwa z uczniów jego. 3. Rzekł im Szymon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Idziemy i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź, a onej nocy nic nie ułowili. 4. A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu, wszakoż nie poznali uczniowie, że był Jezus. 5. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a macie ryby? Odpowiedzieli mu: Nie. 6. Rzekł im: Zapuscie sieć po prawej stronie łodzi, a najdziecie. Zapuscili tedy, a już nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb. 7. Rzekł tedy uczeń on, którego miłował Jezus, Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr usłyszawszy, iż Pan jest, przepasał się suknią (abowiem był nagi) i rzucił się na morze. 8. Lecz drudzy uczniowie przy płynęli w łodzi (bo niedaleko byli od ziemi, ale jakoby na dwieście łokiet), ciągnąc sieć ryb. 9. Gdy tedy wyszli na ziemię, ujrzeli węgle nałożone i rybę na nie włożoną, i chleb. 10. Rzekł im Jezus: Przynieście z ryb, któreście teraz poimali. 11. Wstąpił Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ziemię pełną wielkich ryb: sta pięćdziesiąt i trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć. 12. Rzekł im Jezus: Pódźcie, obiedwajcie. A żaden z siedzących u stołu nie śmiał go spytać: Ktoś ty jest? wiedząc, iż Pan jest. 13. I przyszedł Jezus, i wziął chleb a dawał im, także i rybę. 14. To już trzeci raz okazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych. 15. Gdy tedy obiad odprawili, rzekł Szymonowi Piotrowi Jezus: Szymonie Janów, miłujesz mię więcej niżli ci? Rzekł mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje. 16. Rzekł mu powtórę: Szymonie Janów, miłujesz mię? Rzekł mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje. 17. Rzecz mu po trzecie: Szymonie Janów, miłujesz mię? Zasmucił się Piotr, że mu trzeci krok rzekł: Miłujesz mię? i rzekł mu: Panie, ty wszystko wiesz: ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owce moje. 18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opasowałeś się i chodziłeś, kędyś chciał: lecz gdy się starzejesz, wyciągniesz ręce twe, a inny cię opasze i poprowadzi, gdzie ty nie chcesz. 19. A to mówił, dając znać, którą śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pódź za mną. 20. Piotr obróciwszy się, ujrział onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który też położył się był przy wieczerzy na piersiach jego i mówił: Panie, któryż jest, co cię wyda? 21. Tego tedy ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co? 22. Powiedział mu Jezus: Tak chcę, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pódź za mną. 23. Gruchnęła tedy ta mowa między bracią, iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł Jezus: Nie umrze, ale: Tak chcę, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? 24. Ten jest on uczeń, który daje świadectwo o tym i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. 25. A jest i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus, które gdyby się z osobna pisały, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, które by się pisać miały.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.